

GAZETA ROBOTNICZA

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

ABONAMENT: Miesięczny w ekspedycji i na pocztę 2,— Zł., w agencjach w Katowicach i na prowincji 2,— Zł., zagranicą 4,— Zł.

CENA OGŁOSZEŃ:

Wiersz milimetr. 1-lin. lub jego miejsce 15 gr., w tekście 60 gr., na 1. str. 80. gr. dla poszukujących pracy 50% rab.

Redakcja w KATOWICACH, ul. Teatralna 12 - Tel. 1150
Redaktor przyjmuje od godziny 11—12 przed południem

Konto czekowe: P. K. O. KATOWICE Nr. 300908
TELEFON KATOWICE Nr. 1150

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8-mej rano
do godziny 4-tej po południu, bez przerwy

Nr. 63

Katowice, niedziela 16 marca 1930 r.

Rok 35

Rząd Bartla obalony wnioskiem P. P. S.

Czy będzie nowy gabinet Bartla albo rząd pułkowników?

Warszawa, 14. marca. Wśród powszechnego wielkiego napięcia rozpoczęło się dziś w południe o godzinie 12.10 posiedzenie Izby, rozstrzygające o rozwoju sytuacji politycznej.

Izba wykazuje znaczną frekwencję, przepełnione są galerie dla publiczności i łoża prasowa.

Przed porządkiem dziennym otrzymuje głos prezes klubu Wyzwolenia pos. Róg, który w imieniu swojego klubu, dalej P. P. S., Stron. Chłopskiego, Piasta, Ch. D. i N.P.R., a więc całego centrolewu, składa następujące oświadczenie:

„Kraj cały przeżywa ciężki kryzys gospodarczy. Małe rolnictwo stacza się na dno upadku. — Miljonowe rzesze ludności pracującej w najwyższym trudzie walczą z falą niedźw, głodu i bezrobocia, dźwigając mimo to cierpliwie ciężary nadmierne na utrzymanie państwa. W takiej chwili...“

„...gdy cały wysiłek, myśl i czynny rząd państwa powinny być skierowane ku skupieniu wszystkich sił państwowych i społecznych dla złagodzenia klęski gospodarczej, kierownik rządu uważa za właściwe wygłosić, ku zdumieniu opinii publicznej, ogólnikowe i pełne małych złośliwości pod adresem Izby ustawodawczych przemówienie.

Przemówienie to musi zwiększyć tylko zamęt i podniecenie, uniemożliwiające owocne prace rządu i parlamentu, tak niezbędne w obecnym ciężkim położeniu kraju. Czyni to p. premier Bartel pomimo, że sam uznawał, że sytuacja gospodarcza jest bardzo trudna, pomimo, że sam objął rząd pod hasłem współpracy z Sejmem. — pomimo wreszcie, że Sejm dawał liczne dowody tej współpracy“.

Cały bez mała Sejm uchwalił budżet państwa-

wy i bez pomocy rządu podjął pracę nad rewizją konstytucji, wreszcie zrobił wszystko, aby spełnić swoje obowiązki względem państwa.

Taką to właśnie chwilę obrał p. premier dla swojego napastliwego wystąpienia.

To lekkomyślne szukanie zwady, zamiast współpracy i środków opanowania, a przynajmniej złagodzenia klęski gospodarczej, której pogłębienie w znacznej mierze obciąża rząd i wobec której rząd, jak dotychczas, bezradnie się zachowuje, to pieniężstwo polityczne, zamiast rozumnego wysiłku gospodarczego, tę obojętność na los milionów, zamiast najwyższej o los ich troski, tę stałą w pewnych kołach chęć wicherzenia, którą tolerował i której uległ niestety i p. prem. Bartel — niewątpliwie potępia cały kraj.

Z tych powodów musimy jak najenergiczniej zaprotestować przeciw wystąpieniu p. prem. Bartla, które utrudnia i tak nad wyraz ciężkie położenie gospodarcze i polityczne państwa.“

Bartel solidaryzuje się z Prystorem

Następnie złożył Bartel następujące oświadczenie:

„Wnioski kilku klubów tej Wysokiej Izby wymierzone są w dwóch ministrów, lecz godzą jednocześnie w samą zasadę jednolitości rządu, którą uważam za kardynalny warunek sprawności i planowości jego działania. Idą one zatem przeciwko zasadniczemu stanowisku mojemu, jako szefa rządu, dlatego też nie wchodząc w merytoryczną ocenę motywów złożonych wniosków, oświadczam, że dla rządu wynik głosowania będzie stanowił wyraz stosunku Sejmu do niego, jako całości.

w tych warunkach rząd się z nim solidaryzuje, to lepiej, żeby ten rząd odszedł.

Po tow. Żuławskim przemawiali przedstawiciele sanacji i BBS. za rządem. Zwłaszcza BBS., pachołek sanacji była więcej sanacyjną niż sam Bartel. Poseł Dąbski w imieniu Stron. Chłopskiego oświadczył, że jego partja wstrzyma się od głosowania. Poseł Brodacki w imieniu „Piasta“ oświadczył, że klub jego będzie głosował za wnioskiem. Przedstawiciel wyzwolenia również oświadczył, że klub nie ma zaufania do rządu. Poseł tow. Niedziałkowski napiętnował następnie bezczelną napaść Bartla na parlamentaryzm. Wniosek Stronnictwa Chłopskiego, by sprawę o votum niezaufania dla Prystora przekazać komisji, upadł, mając przeciwko sobie większość Sejmu.

Wniosek PPS przyjęto

Następnie marsz. Daszyński poddał pod głosowanie wniosek PPS. o wyrażenie votum nieufności dla min. Prystora. W wyznaczonym głosowaniu przez powstanie przyjęto go przynajmniej większością głosów. Rezultat głosowania wywołał na ławach opozycji burzliwe oklaski.

W tej samej chwili p. prem. Bartel oraz członkowie rządu powstają z miejsc i opuszczają salę.

Oświadczenie marsz. Daszyńskiego

Tow. Marsz. Daszyński: „Z powodu przesilenia rządu nie mogę zaproponować terminu przyszłego posiedzenia. Uważam jednak, że Konstytucja nakazuje zakończyć prace nad budżetem do dnia 31-go marca. Po naradzie będę więc musiał pewnego dnia zwołać posiedzenie dla załatwienia spraw komisji budżetowej, a jest to związane obecnie ze sprawą funduszu kultury narodowej. Będę musiał poprzednio przedłożyć projekt ustawy o tym funduszu.

Wysoka Izba dlatego w swoim czasie nie głosowała za funduszem kultury narodowej, że domagała się ustawy. Obecnie projekt takiej ustawy znajduje się w komisji. Postawienie tej sprawy na porządku dziennym uważam za swój obowiązek.

Ale jest jeszcze jedna sprawa, a mianowicie, kwestia odpowiedzi Sejmowi na pytania postawione przez Trybunał Stanu w sprawie b. min. skarbu p. Czechowicza. Chcąc zająć merytoryczne stanowisko, Sejm musi rozpatrzyć kredyty dodatkowo z r. 1927-1928. Te punkty w moim rozumieniu muszą być obowiązkowo załatwione przed 31 marca br. Jeżeli zaś przesilenie rządowe skończy się rychło, — jak się tego spodziewać można, to inne ważne sprawy będziemy mogli również załatwić.“

Na tem o godz. 19.30 zamknięto posiedzenie.

Stanowisko P. P. S.

Następnie w długiej przeszło godzinę trwającej mowie poseł Żuławski (PPS.) uzasadnił wniosek o votum nieufności dla p. min. Prystora.

Pos. Żuławski powiedział, że jednym z najbardziej podstawowych obowiązków parlamentu jest wykonywanie kontroli nad rządem i poszczególnymi ministrami. Zastosowanie to w praktyce nie może być uważane za złośliwość. Gdyby rząd nie mógł złożyć z urzędu bezprawnych ministrów, którzy gwałcą prawo, w takim razie byłoby naszym obowiązkiem zmusić taki rząd do odejścia. Mówca nie wie, czy pan premier, którego zapatrywania uległy w ostatnim czasie tak wielkim zmianom i pod tym względem uważa, że nie ma obowiązku mówić prawdy o ministrze, o którego przestępczości jest przekonany (wielka wrzawa na ławach BB). Mniejsza z tem, na jakim odcinku popełnione były nadużycia, odcinek ten zresztą nie jest taki biały. Idzie tu o budżet pół miljardowy, którego jedynym dysponentem stał się w tej chwili p. minister Prystor.

Następnie dowodził mówca, że dziś niema komisji rewizyjnych w Kasach Chorych, a Najwyższa Izba Kontroli nie ma władzy w tej rzeczy. Kasami Chorych i funduszem ubezpieczeniowym rządzi p. Prystor sam. Następnie dowodzi mówca, że p. min. Prystor jest człowiekiem niefachowym. — Wstawił się w Polsce, jako pułkownik z rugów politycznych, które przeprowadził z całą bezwzględnością i popozwolił sobie narazić na szwank armię i jej spójność dla osiągnięcia swoich celów polityczno-partyjnych. Pan Prystor stał się przez całą armię znienawidzony i odkomenderowany został do takiej samej pracy na innym odcinku. P. Min. Prystor zapowiedział delegatowi centralnej komisji związku za-

wodowego, że ma zamiar rządzić w kasach chorych za pomocą komisarzy, nie obchodzą go brzmienia ustawy, ani interesy jej insygnit. Następnie tow. Żuławski szeroko omawiał działalność p. ministra, podnosząc m. in. takie fakty, jak zakaz odbicia zjazdów Związków Kas Chorych, rozwinięcie zarządów Kas Chorych, w całym kraju i powoływanie na stanowisko kierownicze ludzi nie fachowych i politycznie zaangażowanych z krzywdą zasłużonych urzędników, których wyrzucano z pracy. Szeroko omawiał tow. Żuławski działalność niektórych komisarzy Kas Chorych w Pińsku, Toruniu i Lwowie, gdzie powołano człowieka nie fachowego pod oskarżeniem o szpiegostwo na rzecz państwa austriackiego.

Mówił następnie o stosunkach w Kasach Chorych w Drohobyczu, przytoczył cały szereg zarzutów i dokumentów przeciwko poszczególnym komisarzom w Kasach Chorych. Kończąc zapytował, czy może być ministrem człowiek, który odbiegał od prawa, usuwając się od wymiaru sprawiedliwości, wprowadzając na drogę partijną. Na stanowiska wprowadza ludzi moralnie zdyskwalifikowanych, a na gruncie międzynarodowym ubliża powadze imienia polskiego.

Odpowiedź może być tylko jedna — nie. A jeśli

Czy rząd Bartla nr. 6?

Warszawa, 14. marca. W gmachu prezydium Rady min. zebrano się zaraz po posiedzeniu Sejmu Rada gabinetowa pod przewodnictwem prem. Bartla, na czym dzisiejszy dzień został zakończony.

W sobotę, p. premier Bartel udaje się w południe na Zamek, aby zakomunikować p. Prezydentowi Rzplitej swoją prośbę o zwolnienie go z zajmowanego stanowiska wraz z całym gabinetem.

Przypuszczać należy, iż p. Prezydent Rzplitej dymisję przyjmie, porucząc równocześnie p. prem. Bartłowi dalsze sprawowanie agend.

W kołach politycznych nie spodziewają się, aby przesilenie gabinetowe, wywołane dzisiejszym gło-

sowaniem w Sejmie mogło być krótkotrwałe, spodziewają się jednak, iż zostanie ono zakończone gabinetem prof. Bartla nr. 6.

Instytucja państwowa
Kupi dom jednopiętrowy
w obrębie Wielkich Katowic, najchętniej w śródmieściu. Warunek: cały dom wolny — cena kupna gotówka.
Ogłoszenia skierować: Katowice, skrzynka poczt. 246.

Największe i najlepsze na Górn. Śląsku
Kursy samochodowe i motocyklowe
M. STUDENCKI
Królewska Huta 11; ulica Katowicka 19.
Kursy zawodowe i dżentelmeńskie.
Wykłady teoretyczne rano lub wieczorem.
Nauka jazdy na nowych 6-cio cylindr. limuzynach i nowych motocykl. w dow. godzinach.
Wpłaty ratami. — Zapisy codziennie.

Pan Bartel w mundurze pułkownika

Występu p. Bartla, o którym wczoraj wisaliśmy, nikt nie spodziewał się, tem więcej, że stoi on w rażącej sprzeczności z dotychczasowym postępowaniem. W Warszawie opowiadają sobie teraz, że p. Bartel, obcując często z pewnym „mocnym“ człowiekiem, sam poczuł nietyle wigor w kościach, ile swędzenie w języku i palnął sobie mowę, podobną jak dwie kropkle wody — do głośnego artykułu z 1 lipca 1927, tj. podobną w dosadnych wyrażeniach przeciw parlamentowi, politykom, posłom, stronnictwom itd.

Ale — sprawa odrazu została postawiona na właściwej płaszczyźnie, bo zrozumiano intencję. Pan Bartel przyszedł na posiedzenie Senatu w złym humorze, co zresztą jest teraz codziennym zjawiskiem. A dziś miał specjalne ku temu powody: nie mógł ani sam ani przez p. Zaświlichowskiego wysłondować, jak stronnictwa centrolewicowe będą w piątek głosowały nad wnioskiem o wotum nieufności dla p. Prystora. Odnosne pytania zbywano tem, że jeszcze się nie naradono, że nastąpi to może w ostatniej godzinie itd. A tu p. Bartel miał ściśle wykreśloną marszrutę: nie dopuścić do uchwalenia tego wniosku! Co tu robić między młotem belwiderskim a kowadłem sejmowym? Stworzyć taką sytuację, w której możnaby uciec przed odpowiedzialnością bodaj na 48 godzin. A że Sejm pod ręką nie było, wybrano Bogu ducha winnych pp. senatorów i im wygłoszono reprimendę, dla kogo innego przeznaczoną. P. Bartel, przemawiając ostro, nie bił wprawdzie ręką w pulpit i dlatego może nikt się nie nastraszył ani nikt języka w gębie nie zapomniał; przeciwnie — odpowiedź tak tów. Struga jak p. Januszeńskiego nie pozostawiła co do jasności i braku respektu nic do zarzucenia.

Jeżeli tedy wiadomo, jaki cel ta mowa miała, trzeba by oglądać się za jej następstwami. Nie potrzeba długo czekać na ich ujawnienie się: p. Bartel odbył trzechkwadranową konferencję ze swym mocodawcą, ale nie z tym, który wedle konstytucji „powołuje i odwołuje prezesa Rady Ministrów“, ale z tym rzeczywistym mocodawcą nie z tytułu i godności ale z rzeczywistości. Co na tej konferencji uradzano, to — na podstawie swej intuicji — dziennikarze podali do wiadomości, mianowicie że może z niej wyłonić się przesilenie gabinetowe. Co za przemyślna gra! Rząd ubiega Sejm, ustępuje przed uchwaleniem wezwania do ustąpienia jednego ministra, głosowanie nad tem wezwaniem staje się bezprzedmiotowe, potem — ten sam rząd w niezmiennym składzie wraca.

Tak sobie kombinują panowie sanatorzy. Wygląda cała ta heca na zabawę „w schowanego“ pomiędzy rządem i Sejmem. Rząd myślał, że przemówieniem p. Bartla nastraszy Sejm, który ze strachu wycofa swe wnioski o wotum nieufności przeciwko Prystorowi i Czerwinskiemu. Sem to nie są dzieci, których można nastraszyć „Dziadkiem“. To jest dobre na św. Mikołaja, ale nie do poważnej polityki. Sejm się nie wystraszył.

To się może tylko p. Falterowi przydarzyć

„Polonja“, pismo p. Korfatego donosi z wielkim ubolewaniem, że p. Alfredowi Falterowi (gen. dyrektor „Roburu“) skradziono w Warszawie w hotelu Europejskim klejnoty w wartości 190 000 zł. Wczoraj donosiła „Polonja“, że Urząd śledczy w Warszawie powziął energiczne dochodzenia w sprawie kradzieży. Gen. dyr. Falterowi skradziono dwa pierścienie z wielkimi brylantami, dwa cenne sznury pereł, broszki z brylantami, para kolczyków z smagdami i wiele innych rzeczy jak pisze to pismo. Klejnoty były ubezpieczone w Anglii na 90 tysięcy franków szwajcarskich. Zatem p. Falter na tej kradzieży nic nie straci a może nawet zarobi.

Kradzież doszła do skutku w ten sposób, że podczas gdy p. Falter obiadował z żoną na sali restauracyjnej, złodzieje wykradli mu z walizki klejnoty.

Ale można sobie przedstawić ile taki Falter musi mieć pieniędzy, jeżeli obwozi ze sobą klejnoty wartości 190 000 zł., tak choćby jakiś indyjski Maharadża.

Opowiadają, że majątek Faltera wynosi obecnie przeszło 5 milionów zł. Gdy przyszedł przed paru laty na Śląsk, nie miał nic. Teraz ma nawet samochód, który kosztuje podobno 200 000 zł.

Tak powodził się panom dyrektorom z ciężkiego przemysłu.

* * *

Ksążę i robotnik

Z Królewca donoszą: Przed sądem tutejszym odbyła się rozprawa, w sprawie spoliczkowania syna b. następcy tronu niemieckiego ks. Wilhelma pruskiego. Ks. Wilhelm idąc ulicą w towarzystwie kilku kolegów, potrącony został przez przechodzącego robotnika, przyczem przyszło do bójki, w czasie której ów robotnik kilkakrotnie spoliczkował ks. Wilhelma. Rezultatem rozprawy było zasądzenie robotnika na półtora miesiąca więzienia.

Jak wynika z powyższego, sądy niemieckie prześlągnięte są nawskroś duchem monarchistycznym, zwłaszcza w Prusach Wschodnich (Królewiec, po niem. Königsberg in Ostpr.). Za spoliczkowanie Prinza pruskiego zasądzą robotnika na półtora miesiąca więzienia.

Niemiecka agitacja wyborcza na Radzie Miejsk. w Królewskiej Hucie

W Król. Hucie jest Rada Miejska w swojej większości nietylko burżuazyjna i kapitalistyczna; ale nawet większość burżuazji niemieckiej, która swoje wybory przeprowadza za pieniądze kapitalistów niemieckich. I z tego też powodu ci panowie przez całe lata uprawiali politykę nie mas robotniczych, ale politykę, jaka leżała w interesie kapitalistów — to znaczy była wrogą wobec klasy robotniczej i wroga bezrobotnym, tym najbiedniejszym z klasy robotniczej.

Jedno co energicznie i dzielnie bronili, to były sprawy narodowościowe, sprawy niemieczyny, z której robotnicy absolutnie nic nie mają, to jeżeli niedomagania były na terenie szkolnym, np. to były nietylko dla dzieci niemieckich, ale także i dla dzieci polskich, ze względu na chroniczny brak ubikacji szkolnych z powodu zajęcia — jeszcze kilku całych szkół przez wojsko, przez sądy, i przez urzędy.

Dla klasy robotniczej Niemcy w Radzie miejskiej nic nie zrobili, a jeszcze wysmiewali się, gdy radni z partii robotniczych na Radzie występowali za wyższym wsparciem np. dla bezrobotnych pracowników fizycznych lub umysłowych. Znaleźli czasem słowa, ale czynów nigdy nie mieli — przeciwnie: śmiali się z biedy i nędzy robotników. Ale zawsze było pokrycie na różne Vereiny, na kościoły, na księży, itp. rzeczy. Mieli przecież większość, mogli uchwalić co chcieli i uchwalili też pokrycie na to coby uchwalili. Ale tego nie chcieli i nie mogli, bo to się nie podobało niemieckim kapitalistom i kupcom, którzy ich wydelegowali na radnych i którzy podatków na wsparcie robotników i bezrobotnych urzędników — płacić nie chcą.

Ale teraz nadchodzą wybory — więc od razu trzeba pokazać, że się jest bardzo przychylny dla nędzy robotniczej. To też p. Goldmann od razu nagłym wnioskiem chciał usunąć — rezolucją — całą nędzę gospodarczą. W imieniu całej frakcji niemieckiej p. Goldmann rozwinął na Radzie cały wielki program gospodarczy, aby bezrobotnym dopomódz i wszystkim rzemieślnikom, kupcom i przemysłowcom. Czego on wszystkiego nie wynalazł: Otóż p. Goldmann teraz — ausgerechnet — krótko przed wyborami — wzywa Magistrat do budowania koszar dla wojska, szkół, łaźni miejskiej, meczarni, szpitala, domów i kanalizacji itd. itd.

Co za dzielny pan i co za dzielna ta jego frakcja niemiecka. Jak to dzieńie wszystko „buduje“.

Ale tych drwin zastępcem robotników było za wiele, to też tów. Kuś i inni dali mu porządną odprawę, że to teraz dopiero — przed wyborami — tak dzielnie „buduje“ p. Goldmann i jego frakcja. Odprawa była tak trafna, że nawet jego własni klubowi koledzy śmia i się z p. Goldmanna, mianowicie, gdy pierwszy burmistrz wyśnił, że ten program już dawno jest przygotowany i już krótko się przed realizacją: jak koszary, w której sprawie już za parę dni będzie zawarta umowa z władzami wojskowymi i skarbowymi. Szkoły już są na wykończeniu i to aż cztery razem, bo jedna budowa na ulicy 3-go Maja i 3 w olbrzymim gmachu przy ulicy Urbanowicza, gdzie będzie umieszczony gimnazjum handlowe, szkoła handlowa i dokończająca szkoła handlowa.

Dla mlecarni już dawno Magistrat i Rada uchwalili udział ćwierć miliona zł i będzie budowana, gdy się usłai, gdzie ma stać; gdyż dziś jeszcze każda gmina ofiarująca udział, chce mlecarnię mieć u siebie. Król. Huta znów na tem punkcie projektu rozbić nie będzie chciała.

Domy będą budowane, także i w tym roku zostały już wykończone; tylko że w serszych rozmiarach, o ile będą dane pieniądze.

Łaźnia wobec strasznej nędzy mieszkaniowej jest odłożona, ale nie na zawsze, tylko na czas, gdy będą stosunki finansowe przystępniejsze.

Pan senator Grajek broni się przed ciężkimi zarzutami „Gazety Robotniczej“

Pan Grajek jest niewątpliwie tym złym duchem, który ponosi wielką winę za to, że górnicy na Śląsku tak marnie żyją. Pisaliśmy o tem obszernie. Za brał również stanowisko „Volkswille“, który w sprawach zawodowych

„powinien raczej bronić p. Grajka.

Pan senator Grajek chciał się wymigać od winy i pisał długie artykuły do „Kurjera Śląskiego“. Ponieważ to widocznie nie wiele pomogło, więc zaczął prowadzić kampanię przeciwko „Gazecie Robotniczej“ na konferencjach swoich. I tak na jednej z konferencji górników uchwalono na jego wniosek taką rezolucję:

„Konferencja stanowczo odiera napaści „Gazety Robotniczej“, kierowane przeciwko prez.owi Zw. Górników Z. Z. P. senatorowi Grajkowi jako niesłuszne i bezpodstawne. Konferencja potępia tego rodzaju robotę jako niegodną metody, stosowane w Ruchu Zawodowym, które nie przyswóżyć ani sprawie robotniczej jak i innych rom tych apaków, żadnej korzyści, a raczej świadczą o zupełnej bezsiłności rzekomych międzynarodowych obrońców proletariatu, któremu z braku własnej pozytywnej pracy dla jego interesów głosi się hasła robotniczej nienawiści.“

Rozbudowa szpitala już jest w biegu o tyle, że nareszcie udało się zawrzeć umowę kupna (od Skarbofermu) sypialni leżącej obok szpitala miejskiego, która będzie przebudowana na pawilon chorob zakaznych, aby w szpitalu zrobić miejsce na chorych mieraźliwych.

Więc p. Goldmann wywalił tylko już drzwi otwarte i ośmieszył tylko siebie i swój klub i za to został napiętnowany.

A że ta cała sprawa była niczem więcej jak tylko całkiem nawet niezgrabną demagogią wyborczą, to dowód na to, jego następny wniosek na gły: aby Magistrat postarał się o to, by kupcom i przemysłowcom (słuchajcie!) nie nakładano tak wysokich (!) podatków i nie ściągano ich tak rygorystycznie jak to robi Skarb państwa i urzędy magistrackie.

Tu już najwyraźniej szydło z miecha (niemieckiego) wyzło, bo Magistrat buduje, ale nie bierz podatków na to panów kapitalistów. To chyba wystarczy. Który więc robotnik — wobec tego szyderstwa — będzie jeszcze głosował na kandydatów niemieckich? Niemcy naturalnie brali ten wniosek całkiem na serio, a polska strona uśmieła się tylko z tej nędzy „biednych“ przemysłowców, którzy już ani butów całych nie mają do chodzenia i z tego powodu — samochodami jeżdżą do ich „ciężkiej pracy“ na bale, rauty i rozmaite kulturabendy z białami huczniemi.

Pan prezydent zawezwał p. Goldmanna, aby stawiał dowody na to, którzy przemysłowcy zostali zniszczeni lub ciężko poszkodowani przez rygorystyczne ściąganie podatków ze strony urzędników Magistratu. Na to p. Goldmann ani jego klub niemiecki nie mogli przytoczyć ani jednego dowodu — ale przyrzekli to zrobić później.

Wobec tego p. prezydent oświadczył, że naturalnie przemysłowcy i wszyscy ludzie zamożni muszą płacić podatki, jeżeli się w mieście ma budować i dawać wsparcia biednym i bezrobotnym, bo robotnik, jeżeli ma teraz jeszcze masowe świętówki nie może płacić podatków, a raczej trzeba mu jeszcze coś dać, mianowicie gdy jest całkiem bezrobotnym, akich jest teraz już około 3000 na terenie miasta.

W sprawie wsparcia dla bezrobotnych kluby polskie stawiały wniosek o zapomogi na święta również dla biednych, inwalidów, wdów i sierot, możliwie w większych rozmiarach, jak w ubiegłych latach, bo bezrobocie jest większe. Wysokość stawek jeszcze nie uchwalono, bo Magistrat musi dopiero się postarać o pokrycie tych niemałych kwot, które trudno będzie zebrać, bo podatki mniejsze wpływają niż w ubiegłych latach podczas nieco lepszej koniunktury ogólnej.

Była też mowa o krótkopracujących górnikach i hutnicach i o bezrobotnych, co z akcji niemieckiej pobierała wsparcia za niskie, bo o półowę niższe, aniżeli z ustawowej akcji polskiej. Radca tów. Adamek uznał, że te żale są uzasadnione i w tej sprawie Urząd Pośrednictwa Pracy już zwracał się do Województwa w tej sprawie i w sprawie przywrócenia dawniejszej akcji doróżnej dla tych wszystkich, którzy żadnego wsparcia nie pobierają. — Z Województwa uśmie obiecano te sprawy załatwić pomyślnie, jednak dotychczas niema jeszcze oficjalnej odpowiedzi na piśmie, co niebawem pewnie nastąpi.

Rada m. uchwała, by Magistrat w dalszym ciągu o to się starał, by coraz liczniejsi bezrobotni wszyscy wsparcie otrzymywali, tak długo, póki znowu nie otrzymają pracy.

W każdym razie gdyby bezrobotni mieli polegać na frakcji niemieckiej to już dawno by byli straceni. To wrażeń miał każdy, który miał sposobność przysłuchać się dyskusji na Radzie miejskiej z wielkim programem niemieckim dla bezrobotnych — bez podatków „biednych“ przemysłowców.

Widzimy więc, że p. Grajek chce się wymigać frazesami o międzynarodowcach. Możemy jednak p. Grajkowi oświadczyć, że walki przeciwko niemu nie zaniechamy a wtedy popkaże się, czy nie przysporzy nam ona i klasie robotniczej korzyści.

Komunikat Sekretariatu PPS

Poszczególne Magistraty i Urzędy gminne wysłały naszym członkom zapytania, czy skłonni byłiby objąć stanowiska w komisjach wyborczych, przyczem w razie przychylnym należy wypełnić dołączone formularze.

Ponieważ jednak nie wszyscy członkowie wiedzą, jak mają postąpić wobec tego Sekretariatu P.P.S. tą drogą zawiadamia, że formularze należy wypełnić i przelać do Magistratów. Za udział w komisjach członkom będą przysługiwały diety o ile wykaza, że ponieśli stratę na zarobku.

Kobiety w ciąży muszą się starać o usunięcie każdego zaparcia stolca przez używanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa. Kierownicy uniwersyteckich klinik chorób kobiecych chwalał jednogłośnie naturalną wodę Franciszka-Józefa gdyż łatwo się ją łączy i łagodne działanie takowej bei ubocznych skutków następuje w krótkim czasie. Zadać w aptek

Wiadomości bieżące

Niedziela

16

marca
1930

Dziś: Abrahama

Jutro: Harasyma

Wschód słońca: godz. 6 min. 16

Zachód słońca: godz. 18 min. 3

Wschód księżyca: godz. 20 min. 30

Zachód księżyca: godz. 7 min. 1

TEATR POLSKI

Sobota — „Sędziowie“ o 19.30.

Niedziela — „Sekretarka Pana Prezesa“ po południu o godz. 15.30.

Niedziela — „Zemsta Nietoperza“ o 19.30.

Poniedziałek — „Aida“, gościnny występ H. Skwareckiej o godz. 19.30.

Teatr polski na prowincji.

Niedziela — „Wesele na G. Śląsku“ w Bieleszowicach o godz. 19.00.

◆◆◆◆◆

25 letni

Jubileusz dziennikarza śląskiego

Dzisiaj obchodzi 25-letni jubileusz jako dziennikarz redaktor Franciszek Godula z „Katolika“.

Jubilat urodził się w roku 1888 w Babicach w powiecie Raciborskim. Już od swej najmłodszej młodości rwał się do gazeciarsstwa, pisując jako 12-letni chłopiec wierszyki. Czytując pism polskie książeczki zaprawiał się w języku polskim. W 17-tym roku wstąpił do redakcji „Katolika“ w Bytomiu, gdzie z małą przerwą pracował aż do podziału G. Śląska. Obecnie pracuje w „Katoliku Polskim“ w Katowicach. Fr. Godula pracował również na polu literackim, opracowując szereg rozpraw, m. in.: „Historia handlu i przemysłu na G. Śląsku“, „Historja m. Raciborza“, „Historja m. Opola“ i inne.

25 lat służby dziennikarskiej na Śląsku, to kawał ciężkiej roboty. Życie redaktorów śląskich zawsze było ciężkie. Nie był to zawód przyjemny, lecz trudna i ciężka praca codzienna.

Jubilatowi, jako jednemu z najstarszych dziennikarzy Śląska, składamy na tej drodze serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy dziennikarskiej.

Redakcja „Gaz. Rob.“

Na marginesie wyborów do Katowickiej Rady Miejskiej

Ponieważ odezwały się głosy, że PPS. w Katowicach uzyskała 3 mandaty do Rady Miejskiej przy pomocy głosów socjalistów niemieckich, zadalśmy sobie trud, by stwierdzić istotny stan rzeczy na podstawie cyfr wyborczych. Poniżej zamieszczamy tabelkę, z której wynika, że PPS. uzyskałaby 3 mandaty do Rady Miejskiej i bez pomocy głosów towarzyszy niemieckich.

Głosów ważnych	53473	: 61 = 877 (dzielnik wyb.)
Sanacja, BBS.	11511	: 877 = 13 + 110 —
Niemcy —	19431	: 877 = 22 + 137 —
Korfanty i N.P.R.	15382	: 877 = 17 + 473 — (1) m.
P. P. S. —	2458	: 877 = 2 + 704 — (1) „
N. P. R. —	2072	: 877 = 2 + 318 —
Żydzi —	1348	: 887 = 1 + 571 — (1) 3 m
Kustos —	719	: 877 = 0 + 719
Komuniści —	553	: 877 = 0 + 653

Razem 57 × 3 mandaty w podziale.

PPS ma w ułamku 704 głosy, przeto bierze z podz. 1 m Korfant. i NPR. „ 473 „ „ „ 2. „ Żydzi 471 „ „ „ 3. „

Zamieszciliśmy powyższą tabelkę, ponieważ nasz przyjaciel Dolarkiewicz obnosi po Katowicach plotki, że PPS. tylko dzięki „głosom niemieckim“ jak podkreśla uzyskała swój 3 mandat.

Pan Dolarkiewicz widocznie niema już innej troski. Sam dostał mandat tylko dzięki pomocy sanacji. Nawet gdybyśmy zdobyli trzeci mandat przy pomocy głosów niem. socjalistów, to są to głosy robotnicze, których wstydić nie potrzebowalibyśmy się.

Dyskusja o bykach...

Wesoło zaczyna się robić na Śląsku. Niby to teraz przed wyborami. „Polska Zachodnia“ rozpisuje się codziennie o ogonach „a „Polonja“ o — bykach. Wprawdzie byłoby „Polonja“ lepiej do twarzy, gdyby pisała o krowach, bo p. Korfanty zna się na tym interesie dobrze, ale woli pisać o bykach. Zarzuca ona „Gaz. Rob.“, że spadła z byka, że socjaliści są bez głowy. Więc niby jakto jest teraz? Jesteśmy ogonem Korfantego, tak pisze „Polska Zachodnia“, jesteśmy bez głowy i jeździmy na bykach — tak pisze „Polonja“.

Na bykach nie jeździliśmy jeszcze, ale p. Korfanty jeździł dawniej na krowie do wyborów. Znał stare dzieje!

„Polonja“ gniewa się na nas, że zabierając krytyczne stanowisko do uchwał „chadeckiej Rady Naczelnej“, zapytaliśmy się p. Korfantego, dla czego zapominał wspomnieć w rezolucjach o królewskich poborach p. generalnych dyrektorów, dalej, że jest sojusznikiem ciężkiego przemysłu.

Nazywa to p. Korfanty oszczerstwami, wyzwiskami i plugastwami.

Panie Korfanty! Mysię w plugastwa nie ba-

W Michałowicach robotnicy będą głosowali na PPS

W Michałowicach początkowo miano wyznaczyć wybory komunalne na 27. kwietnia. Jednakowoż władze później namyśliły się i wybory rozpisano na 30. marca. Wobec tego za pół miesiąca obywatele będą musieli decydować się w jakim kierunku pójdzie gospodarka gminna. Że nie będzie ona sanacyjną, dziś już przysięgać można.

Michałowice to miejscowość na wskroś robotnicza. Z 9000 przeszło mieszkańców co najmniej 8000 to robotnicy, a więc ludzie, którzy są zmuszeni żyć z ciężkiej pracy, z pracy rąk własnych. Poza-tem, jak zresztą wszędzie znajdziemy tu

większą ilość inwalidów pracy,

którzy albo wskutek wypadku, lub też wskutek starości, są na chlebie gorzkim pensyjnym i rentowym. A wreszcie Michałowice to osada robotnicza, której daje się bardzo we znaki bezrobocie. Wielu z robotników pracowało w Niemczech. Dziś całkiem po chamsku zwolniono ich z roboty, nie dając im nawet zasiłku, mimo, że przez cały czas pracy wpłacali oni sumy na fundusz bezrobocia po stronie niemieckiej. Również wielu robotników zostało zwolnionych z fabryki pobliskiego Chorzowa lub też z kopaiń, czy hut w Siemianowicach.

W takich to zatem warunkach

P. P. S. wysunęła swoją własną listę do Rady Gminnej.

Na niej postawiono samych robotników. Listę prowadzi tow. Przywara. Za nim postawiono tow. Wil-

ka, tow. Hojkę itd. Lista ta będzie połączona z listą kandydatów D. S. A. P., by nie marnować głosów. By tem większą ilość kandydatów robotniczych wprowadzić do Rady.

Nasi towarzysze prowadzą już obecnie wyłożoną agitację. Przedewszystkiem najlepszym ich argumentem jest dotychczasowa działalność, która daje i na przyszłość gwarancję powodzenia.

Towarzysze nie zaniedbują także i akcji wiecowej. Właśnie w ubiegły wtorek zwołano wiec do sali Benkego. Mimo dnia roboczego sala zapełniła się całkowicie. Było w niej przeszło 800 robotników. Nielicznie zjawili się tylko kobiety. Dla nich jednak będzie urządzony wiec jeszcze 23. marca.

Na wiesu wtorkowym

przemawiał tow. red. Kawalec. Mówił on szczegółowo o położeniu w poszczególnych gałęziach przemysłu. Wskazał na twórczą pracę socjalistów, którzy jedynie wysuwają konkretne projekty naprawy powojennego zła i krzywdy ustroju kapitalistycznego. Referent zakończył wezwaniem do oddania głosów na listę PPS.

Referatu tow. Kawalca słuchano z wielką uwagą mimo, że trwał dwie godziny. Nawet przeciwnicy po wiccu wyrażali się z uznaniem dla działalności PPS.

Dlatego też jest prawie pewnem, iż lista ta skupi na sobie poważną ilość głosów robotniczych, czego też towarzyszym z Michałowic szczerze życzymy.

Przyjęcie budżetu m. Mysłowic na rok 1930-31

Dla bezrobotnych i na szpital nie ma pieniędzy. Budżet do 26 procent zadłużony. PPS. wstrzymuje się od głosowania nad budżetem.

Ostatnio Rada miejska stała przed sprawą zatwierdzenia preliminarza budżetowego na rok 1930/31. Wywołał on ożywioną dyskusję, zważając że ze strony PPS., która uznała budżet za niesprawiedliwie ułożony. Tow. Piotrowski usiłował daremnie przekonać radnych o tych niesprawiedliwościach popełnionych wobec ludności miasta składającej się po 60 proc. z robotników. Ubolewać należy nad tem, że wywody tow. Piotrowskiego nie znalazły oddźwięku w sercach radnych, gdyż były słuszne i miały silne podstawy. Nie uwzględniono wniosku PPS. o przesunięcie pewnych kwot na korzyść robotników a zwłaszcza bezrobotnych, by przyjąć im w najkrytyczniejszym czasie przesilenia gospodarczego z pomocą, choć miasto posiada pokrycie na wymagane kwoty, nienaruszające ogólne zestawienie 5 i pół milionowego budżetu.

To sobie winni robotnicy zapamiętać

przy przyszłych wyborach do Rady miejskiej, oddając swoje głosy na tych, którzy w rzeczywistości pracują dla dobra tego ze wszystkich stron gniebnego robotniczego śląskiego. Miejsce przeznaczone dla publiczności było przepełnione. Widać z tego, że ludność m. Mysłowic interesuje się z sprawami komunalnymi. Z ciekawością i z uwagą słuchano wywodów oraz argumentacji tow. Piotrowskiego. Natomiast wysuwanie przez niemieckich radnych (Kruppa) sprawy podatku od psów wywołała wiele szczerego śmiechu.

Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego dr. Obrębę uczczono pamięć zmarłego w tych dniach zastępcy przewodniczącego rady miejskiej Mysłowic p. Koniarka. W tajnym głosowaniu na zastępcę przewodniczącego Rady miejskiej wybrano p. Figla z niemieckiej frakcji. Oddano głosów 23. W tem 19 za Figlem i 4 białe kartki. Jednogłośnie uchwalono zmianę nazwy ul. Mostowej na ul. 10-go lutego celem uczczenia pamięci uzyskania dostępu do morza przez Rzeczpospolitą. Przychylnie załatwiono sprawę przyznania gratyfikacji świątecznej dla trzech przejściowo zatrudnionych robotników miejskich w tej samej wysokości jak stałym pracownikom magistrackim. Ustalono opłatę kanałową za rok 1930/31 w tej samej wysokości, jak w poprzednim roku.

W sprawie dodatkowego kredytu w ogólnej wysokości 149.290 zł.

tow. Piotrowski udowodnił potrzebę tej kwoty.

Rozchodziło się o wydatki ustawowe, jak dodatki spłat dla nauczycieli, 29.400 zł., przekroczenia preliminarzowych kwot dla P. W. K. w Poznaniu 1.300 zł.

wimy. Zna się na takiej metodzie p. Korfanty lepiej od nas.

Radzimy jednak nie operować takimi kłamstwami w przyszłości.

Robotnicy śląscy wiedzą, kim jest Korfanty i nie lękają się co do jego polityki i programu bynajmniej. Czy się p. Korfanty będzie socjalistami zajmował to nas ani ziębi ani parzy.

Na razie tyle na marginesie dyskusji o bykach.

IV-ta klasa nie będzie zniesiona

Prasa śląska rozpoczęła wiele krzyku o to, że jakoby władze państwowe nosiły się z zamiarem zniesienia IV klasy na kolejach śląskich. Nie pisaliśmy o tem, gdyż nie mogliśmy sobie wyobrazić, by władze polskie były tak nierozumne i znosiły tę klasę, z której korzysta tak wielka ilość robotników, nie mogących sobie pozwolić na jazdę klasami wyższymi.

Obecnie okazuje się, że istotnie nie ma na razie powodu do krzyku, albowiem IV-te klasy nie będą zniesione. Ministerstwo chce tylko znieść 4-tą

klasę w tych pociągach dalekobieżnych, które z terenu Śląska wyjeżdżają do innych dzielnic, gdzie ludność 4-tej klasy nie zna. Na Śląsku jednak 4-ta klasa dalej będzie w pociągach osobowych.



Przy
zazębieniu,
reumatyzmie
bólach głowy

ASPIRIN
tabletki

Originalne opakowanie z czerwona banderolą i znakiem „BAYER“ w kształcie krzyża, opodatkowane we wszystkich aptekach

Ze zjazdu pracowników gastronomicznych

We wtorek w Warszawie rozpoczął obrady VIII. Zjazd Związku Kelnerów przy współudziale 72 delegatów z całej Polski. Zjazd zagał tow. Purwin, po czym przemówienia powitalne wygłosili ttow. poseł Żulawski, tow. Maksamin i tow. Misiorowski. Do prezydium Zjazdu wybrano ttow. Bawarskiego, Janickiego i Gwizdańskiego. Jako sekretarzy powołano ttow. Kubińczyka, Kobradzkiego i Nobolewskiego; na asesorów ttow. Kwiatkowskiego i Zasadińskiego i tow. Szpyrę ze Śląska. Po odczytaniu telegramów z Częstochowy, Sosnowca, Włna, Cieszyna i Gdyni, przystąpiono do wyboru komisji mandatowej i wnioskowej.

Po przerwie obiadowej wygłosił przemówienie z ramienia PPS. tow. poseł Arciszewski a po przyjęciu do wiadomości sprawozdania organizacyjnego i kasowego odroczone dalsze obrady do dnia następnego.

Drugi dzień obrad.

W drugim dniu Zjazdu sprawozdanie Komitetu Wykonawczego zdał tow. Wł. Bawarski.

Ze sprawozdania wynika, że mimo ciężkich warunków i kryzysu w przem. gastronomiczno - hotel. Związek zdołał skupić liczbę 6.000 członków. Załatwiono 20 akcji zarobkowych, na terenie Warszawy, Lublina, Piotrkowa, Katowic, Poznania, Łodzi i innych miast, gdzie chodziło o uzyskanie należnych warunków pracy i płacy. Jak wynika ze sprawozdania, wpływy kasowe we wszystkich oddziałach wynoszą przeszło 250 tysięcy złotych, zaś majątek ogólny Związku w samej efektywnej gotówce jest 118.452,42 zł.

Oprócz majątku gotówkowego, oddziały posiadają nieruchomości jak i ruchomości w sumie 450 tysięcy złotych.

Sukces klasowych związków w Lipinach

We środę odbyły się w hucie tlenku w Lipinach wybory do R. Z. Od szeregu lat Związek klasowy Metalowców stawiał większość do Rady. Zbawcy jednak Federacji Pracy nie szczędzili ubiegłego roku oszczerstw przeciwko towarzyszom naszym, a w szczególności przeciwko tow. Markowi, wobec czego nie było możliwym wspólnie z tymi ludźmi pracować.

Aby się raz na zawsze w zakładzie Federacji Pracy pozbyć, trzeba było dopuścić na jeden okres federację, by wykazała, co potrafi zdziałać dla dobra ogółu. Rok minął, a nowe wybory wykazały, co robotnicy o Generalnej Federacji Pracy sądzą.

Wyniki są następujące:

Zw. Robotn. Przem. Metal. 103 głosy — 4 mand.

Generalna Federacja Pracy 65 głos. — 2 mand.

Inna lista bezpartyjna 26 głos. — 1 mandat.

Zzaznaczamy, że federanci wstydzieli się nawet swojej firmy i poszli do wyborów pod nazwą dziłą.

Wybrani towarzysze obiecują sobie obecnie pokazać federantom, jak pracuje się dla robotnika.

Z Katowic i okolicy

Miesięczne zebranie dyrektorów Komunalnych Kas Oszczędności Województwa Śląskiego.

W sobotę, dnia 15. marca odbędzie się w Ratuszu w Katowicach o godz. 16.30 miesięczne zebranie dyrektorów Komunalnych Kas Oszczędności. Na zebraniu wygłosi radca skarbowy p. Schwakopf odczyt p. t.: „Uwagi o podatku od kapitałów i rent“.

Zmarła w chlewie.

W chlewiku przy ul. Granicznej 27 w Katowicach znaleziono nieprzytomną 50-letnią Drabikową Julję. Wymienioną odstawiono do szpitala miejskiego w Katowicach, która jednak w drodze zmarła, wobec czego zwłoki jej odwieziono do szpitala miejskiego w Katowicach. Stwierdzono, iż wymieniona zmarła śmiercią naturalną.

Mieszkańcy Katowic.

Z końcem lutego Katowice liczyły 128.779 mieszkańców. Mażeństw w lutym zawarto 131 a zmarło 138 osób. Urodziło się 216 dzieci, przyrost zatem naturalny wynosił 97 osób.

Z Król. Huty i okolicy

Walne zebranie stenografów.

W niedzielę, dnia 16. marca b. r. o godz. 15-tej odbędzie się na sali „Pod Ratuszem“ walne zebranie Towarzystwa Stenograficznego „Piast“, systemu Gabelbergera-Polińskiego w Król. Hucie. Ze względu na ważność obrad, jak przyjęcie statutu, zjazd delegatów, popiecy wojewódzkie i inne, uprasza się wszystkich członków o pewne przybycie.

Jak widzimy z powyższych cyfr Związek zamiast upadać, stale się podnosi, o tem same cyfry mówią za siebie.

Jednolitość Związku została utrzymana w całości, pomimo zakusów przedsiębiorców do rozbicia klasowego ruchu zawodowego pracowników gastronomiczno-hotel. a to dzięki wzmoczonej pracy organizacyjnej i oświatowej w szeregach pracow. gastronomiczno-hotelowych. Założono w okresie sprawozdawczym szereg bibliotek związkowych oraz wprowadzono fachowe kursa celem wyszkolenia zawodowego.

Staraniem Komitetu Wykonawczego było unormowanie sprawy napływowego elementu i nadmiernego zatrudniania uczni kelnerskich, co by w konsekwencji spowodowało zwiększenie szeregów bezrobotnych przy obecnej złej konjunkturze gospodarczej.

Wnieiono szereg memorjałów w sprawie unormowania ustawodawstwa robotniczego, w sprawie płac kelnerów, kuchmistrzów i służby hotelowej.

Następnie zdali kolejno dodatkowe sprawozdania delegacji okręgów: Warszawa (kelnerzy, kuchmistrz, pracownicy hotelowi), Lwów (kelnerzy, kuchmistrz, bufetowcy, prac. hotelowi), Poznań (kelnerzy), Kraków (kelnerzy, kuchmistrz), Łódź (kelnerzy, kuchmistrz) i oddziałów Katowic, Bielska, Ostrowa, Kalisza, Torunia, Grudziądz, Bydgoszczy, Piotrkowa, Radomia, Równego, Tarnowa i Lublina.

Po złożeniu powyższych sprawozdań, Komisja Matki odczytała niektóre wnioski oraz rezolucję podstawową, poczem po uchwaleniu depeszy do Marszałka Sejmu tow. I. Daszyńskiego o godz. 9 wieczór odroczone dalsze obrady zjazdowe do dnia następnego.

Kacik radiowy

Niedziela, dnia 16-go marca:

9.00—24.00 „Dzień Krakowa“ — wszystkie polskie stacje transmitują w dniu tym całkowity program audycji radiowych z Krakowa z wyjątkiem sygnału czasu i komunikatów: meteorologicznego i PAT. (transmitowanych z Warszawy).

Redaktor odpow. Jan Kawalec, Katowice, ul. Graniczna 15, I. p.
Wydawca: Komitet Odwodowy P.P.S. na G. Śl. — Członkami „Gazeta Robotnicza“ Drukarnia wyd. Sp. z ogr. odp., Katowice

Ordynacja wyborcza

Zwracamy ponownie uwagę naszym czytelnikom, że w Sekretarjacie PPS. w Katowicach, ul. Po-przečna 14 jest do nabycia ordynacja wyborcza do Sejmu Śląskiego. Towarzysze powinni ją nabyć, gdyż zawsze będzie ona potrzebna każdemu.

Z RUCHU PARTYJNEGO.

ZEBRANIA i WIECE P.P.S.

W niedzielę, dnia 16. marca br.

Dąb — zebranie członkowskie PPS o godzinie 10-ej popoł. w lokalu p. Czupryny. Ref. tow. Froncik.
Nowa Wieś — o godz. 4-ej popoł. u p. Witolca wiec przedwyborczy PPS i DSAP. Ref. tow. Peszka i Jan'a.

Katowice. — W poniedziałek 17. bm. o godzinie 6 i pół wieczorem w sali „Tivoli“ odbędzie się zebranie członków PPS. i sekcji kobiet. Na porządku dziennym wybór delegatów na konferencję. Ref. tow. red. Kawalec.

Z RUCHU ZAWODOWEGO.

Stary Bieruń. — W poniedziałek 17. III. u p. Galusa o 11-tej odbędzie się wielki wiec bezrobotnych. Przemawiać będą ttow. Kondzielnik i Kawalec.

Z RUCHU SPORTOWEGO.

Bielszowice — o godz. 9'30 przed poł. u p. Wieszki zebranie konstytuujące sportowego klubu sportowego. Ref. przybędzie.

Katowice-Ligota — o godz. 2'30 po poł. u p. Jachyma odbędzie się posiedzenie członkowskie RKS „Przebój“. Ref. przybędzie.

Z RUCHU OŚWIATOWEGO.

Katowice. — W sobotę 15. bm. o godzinie 7-ej w sali „Tivoli“ odczyt TUR. pt. „Poezja Współczesna“. Wykładać będzie nauczyciel tow. Głowacki. Prosimy licznie się jawić. Prelegent uwzględni przede wszystkim poetów piszących o doli robotniczej.

Wielkie Hajduki. — Rob. Tow. Kult.-Oświatowe odgra sztukę pod nazwą „Śmierć Okrzeji“, a to 16-go marca br. na sali p. Brzeziny. Kasa otwarta o godzinie 18-ej. Początek o godz. 19-ej. Bilety m. rez. 2 zł., I. — 1.50 zł., II. — 1 zł., stojące 80 groszy. Zapraszamy towarzystwa bliższych miejscowości o poparcie nas w tej imprezie.

Najlepiej i najtaniej

kupuje się

ubrania, palta, obuwie, jak i pojedyncze spodnie, kamizelki, bieliznę

i wszystkie inne stare i nowe rzeczy w firmie

Wincelberg
Katowice, Młyńska 9



Przy

wszelkich

zakupnach

prosimy

uwzględnić

ogłaszają-

cych

w Gazecie

Robotniczej



Żądajcie tylko

pierwszorzędne piwa szlachetne

Browaru Książęcego

Browaru Obywatelskiego

Sp. Akc.

w Tychach



W a gronowe

Paweł Niksdorf, Hurtow. win i wódek
Katowice, ul. Marszałka Piłsudskiego 3